

Jeszcze Jedna

PODLASKIE PISMO
LITERACKO-ARTYSTYCZNE



NR 2 32

KWIECIEŃ

1999

KATARZYNA CZUCHAJ

Krzyk

krzycz
bo czasem po prostu trzeba
krzyczeć i uderzać głową w ścianę

czasem
trzeba być cicho i śmiać się
do siebie szeptem ludzie nie lubią
słów i nie znają ciebie czasem trzeba
głośno wrzeszczeć gdy chcą osądzić
twoje życie bez twojej zgody taki
mały sąd
ludzki sąd

siedzisz teraz sam choć tylu ludzi wokół
przechodzi są obok nie z tobą
i nie w tobie siedzisz
sam
ale

już
nie
na
swoich
stromych

schodach
czujesz że potrafisz latać gdzie
nikt nie wie nawet ja przecież nie mogę

już nie krzyczysz krzyk też przestał
działać na nich po jakimś czasie
można znaleźć odporność nawet na
na łyzy nawet na twoje łyzy tak ciężkie
jakby chciały unieść całe twoje życie
w siebie zrzucić ból ale bólu nie
można zrzucić ból nawet nie tak łatwo
w sobie zdusić czasem tylko da się utopić
w małej szklance mocnego trunku

w szklance
nieba dla twoich zmęczonych myśli
i słonych niebieskich zresztą
oczu

tak
czasem też przypominasz sobie że
nie jesteś ptakiem ale
i tak stajesz na końcu jednego z mostów
zbudowanych tysiącem rąk jednego
z wielu takich a jednak dla ciebie
jedynego bo będzie ostatnim który
cię widział jedynego który miał okazję
przyrównać kolor twoich oczu do rzeki
tej w której odnalazłeś chłód

każdy szuka siebie, każdy szuka
podobieństw
do siebie, każdy szuka własnego nieba
i każdy sam decyduje, czy pozwoli je znaleźć
innym...

RENATA ZABOROWSKA

Nienarodzeni

Istnieli, choć dla wielu
z nas nie narodzili się
W ich historii nie ma nic pięknego
jest pełna bólu i cierpienia
Któregoś dnia przyszła do niego
rozbiła szybę w oknie i wołała
- Wpuść mnie!

A może to był tylko sen
i jutro znów będzie
tak jak dawniej



ANNA PETKOWICZ

Ludożerca odpowiada na list

Brutalni ludzie
nie osądzajcie nas źle
my chcemy żyć
nie umierać
my chcemy przyjemności

Uspokujcie się
jesteśmy młodzi
silniejsi
do nas należy
los Polski

Nie oskarżajcie nas
nas "Ludożerców"
my nie chcemy
być podeptani
dbamy o własne Ja
żeby przetrwać
żeby żyć

GRZEGORZ SZUPIŁUK

kiedy jestem
jak kamień
nie ma powodu by śmiać się
nie ma też by płakać
kiedy jestem
jak kamień
moja miłość jest martwa

kiedy jestem już
jak dziecko
szukam Cię
we włosach moich myśli
szybciej
muszę znaleźć Ciebie
zanim znowu
skamienieję

MARIUSZ BORKUSEWICZ

Państwowe dziecko

Zwą mnie państwowe dziecko
bo nie mam rodziny ani domu
Jestem jeszcze jednym niechcianym
obywatelem

Państwo nie wie co to rodzina
Traktują mnie jak przedmiot
Budują dom z gruzu mego życia
Dom statystyk i porównań
Lecz jestem kimś więcej
jestem człowiekiem żywą istotą
Czuję myślę i rozumiem
Stworzono dom za kratami
izolowany dom
Dom bez miłości współczucia i uczuć
Państwowy dom

RYSZARD CHOJECKI

Gdybym miał sny

Byłabyś ze mną nie raz
duszą i ciałem,
ufna i moja cała.
Ręce na mojej szyi,
usta na policzku.
W gęstwinie słów czułych-
nasza gorączka i dotyk.
Gdybym miał sny...

JAN GURYCZ

Piękno podejmowania
Decyzji
Odwaga i męstwo
Wola walki
O byt
O przetrwanie
Swoje i innych
I ciągła uważność
Aby nie deptać leżących
Nie zostać
Podeptanym
Przez tych co noszą
Więszy rozmiar
Obuwia

JANUSZ KORDACZUK

widziałem tylko tyle
ptaki na niebie
krzyk ludzi na ziemi
każde słowo było krzykiem
ołtarze w kościołach
płonęły miłością i duchem

HELENA ROMASZEWSKA

uśmiechasz się
rozumiesz mnie
tylko ty rozumiesz
świat jest skompikowany
mniej niż ja
kuchnia stół
gwizdek od czajnika
i okno
okna nie mogę zamknąć
bo utknał w nim
księżyc

MARCIN SZCZYGIELSKI

Gra w karty

wieczór
nudny wieczór
bardzo wieczór nudny
gdzieś między siódmą a
dziesiątą
intelektualne zebranie
krytyk i artysta
grają w wojnę
a więc
stół stoik karty
morze wódki
pistolet gumowy
za mało kiszonych ogórków
mówi poeta
za dużo grafomanów
odpowiada krytyk
wyciąga pistolet
strzela

MARCIN BYTNIIEWSKI

Tak blisko

Usiądziemy
jak widzowie
w teatrze
wtedy nagle Ktoś powie
popatrzcie
Oto życie
widzicie
raz jeszcze
teraz wszystko
tak blisko
Uwierzcie!
My
wśród złudzeń
obudzeń
i zaśnięć
w mroki sceny
krzyknijemy:
no właśnie!

i wzrok potem oderwiemy
od ziemi
sami sobą zmęczeni
wyjdziemy.

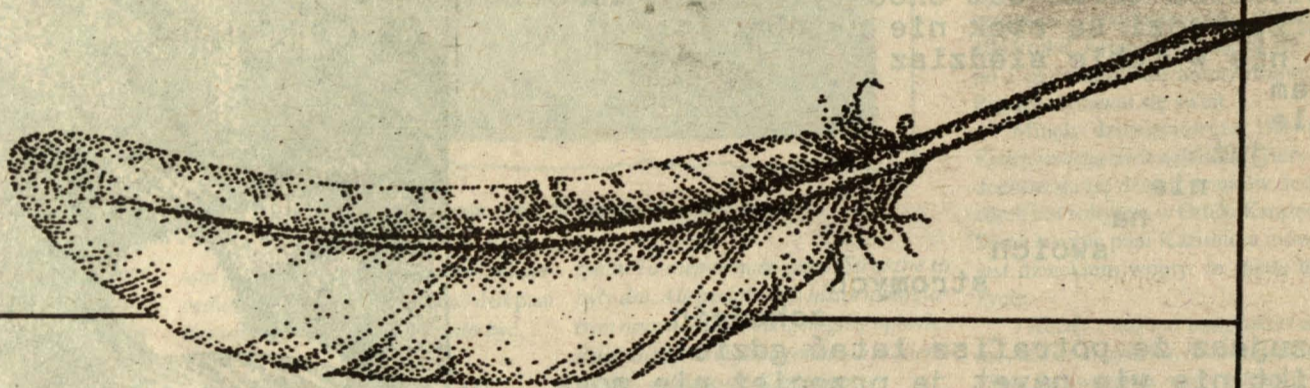
ŁUKASZ ŻESZKO

wszystko zaczęło się
od czarnej kreski
zawsze o niej wiedziałem
ale narysowałem
ją wtedy
kiedy najbardziej nie chciałem
kiedy całość nabierała kształtu
porządku i realności
nie na początku
czy końcu
teraz

MAŁGORZATA WILBIK

motyl na trawie
suknię ma jak noc
ozdobioną neonem
w kolorze pomarańczy
i księżyca
- czy ważki jedzą motyle?
i wiatr psotnik
wszystko odfrunęło
każde w swoją stronę
życie bywa piękne

człowiek służy do oglądania telewizji (a.s.)



Klub Kultury "Eureka" i Podlaskie Pismo Literacko-Artystyczne mają przyjemność zawiadomić o ogłoszeniu trzeciej edycji
MŁODZIEŻOWEGO TURNIEJU POETYCKIEGO "O ZŁOTE, GĘSIE PIÓRO"

Warunki konkursu:

- Na Konkurs należy przysłać od 3 do 5 wierszy w trzech egzemplarzach opatrzonych godłem (pseudonim, hasło, cyfra lub tym podobne). Takim samym godłem powinna być oznaczona, zaklejona koperta, zawierająca dane uczestnika Konkursu. Prosimy o podanie daty urodzenia.
- Termin nadsyłania prac mija 20 maja 1999 roku.
- Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi w czerwcu 1999r. (Uczestnicy zostaną powiadomieni).

Główną nagrodą będzie wydanie tomiku z wierszami zwycięzcy.

Prace konkursowe prosimy nadsyłać lub przynosić pod adres Klubu Kultury "Eureka"

Nasz adres: Klub Kultury "Eureka" Redakcja JJ ul.Orzechowa 34. 21-500 Biała Podlaska